

B.R.O, Paszport

Widziałem wiele tych miejsc, które nie dają zasnąć
Złamałem też parę serc, własne sklejałem taśmą
Chciałem stąd wyjechać gdzieś już w ręce miałem paszport
Ale to miasto wciąż trzyma w ręce mnie
Widziałem wiele tych miejsc, które nie dają zasnąć
Złamałem też parę serc, własne sklejałem taśmą
Chciałem stąd wyjechać gdzieś już w ręce miałem paszport
Ale to miasto wciąż trzyma w ręce mnie

(Poznałem to miasto jak kieszeń)
Nie ważne czy lato czy jesień, nie
Nie ważne czy kwiecień czy wrzesień
Znam każdą ulicę jak swój własny PESEL, jeje
Przeżyłem tu parę uniesień, które smakowały jak deser
Lecz, tamte wspomnienia są flesztym, bo zrobiłem reset
Ty zmieniasz na lepsze mnie, wolę wspomnienia od zdjęć
Bo w sumie gdzieś jeżdżę co lato (lato)
I mimo, że zwiedziłem już parę miejsc, przy Quebie jestem jak amator (amator)
Od kiedy zostałem tatusiem, to zwiedzam często różne place zabaw
Do wszystkiego tutaj doszedłem pracą, nie czuję zazdrości kiedy patrzę na was
Fajny masz nowy but, nowy ciuch, nowe auto
Myślę sobie o tym kiedy robię sobie cardio, jak Młody Bóg
Robię ruch może warto, dbać nie tylko o tę sferę materialną
Więc zamykam paszport na pewno, gdy za oknami jest ciemno
Nie chcę uciekać problemom, chcę żeby problemy uciekały przede mną

Widziałem wiele tych miejsc, które nie dają zasnąć
Złamałem też parę serc, własne sklejałem taśmą
Chciałem stąd wyjechać gdzieś już w ręce miałem paszport
Ale to miasto trzyma w ręce mnie

Fajnie się wspomina greckie plaże i na czarnym ładzie kąpiel w oceanie
Nigdy nie chcę rezygnować z marzeń, co dzień jestem ciekaw tego co się stanie
Teraz jadę sobie po Warszawie, a nie spaceruję wzrokiem po ekranie
Słucham tylu bitów w moim nowym aucie, że już uszy chyba mam jak Cocker spaniel, wow
Czemu to miasto tak pędzi, już robi się ciasno na dzielnicy (je, je)
Ludzie chcą tylko tej pengi, w tym pędzie się łatwo zapętlić (je, je)
Ja jestem cesarzem jak Kęki, siedzę na chacie lub w studio
I choć mogłem wyjechać od ręki to chyba na to jest już bracie za późno
Poznałem tu wartościowych ludzi, od jakiegoś czasu raczej trzymamy się blisko
Nie czekamy na to, aż ta reszta się obudzi tylko razem budujemy wspólnie naszą przyszłość
Były wzloty i upadki, był debet i grube stawki
Raz tłumy, raz puste salki, nie chcę się tym dłużej martwić

Widziałem wiele tych miejsc, które nie dają zasnąć
Złamałem też parę serc, własne sklejałem taśmą
Chciałem stąd wyjechać gdzieś już w ręce miałem paszport
Ale to miast wciąż trzyma w ręce mnie

Widziałem wiele tych miejsc
Złamałem też parę serc
Chciałem stąd wyjechać gdzieś
Ale to miasto wciąż trzyma w ręce mnie

Widziałem wiele tych miejsc, które nie dają zasnąć
Złamałem też parę serc, własne sklejałem taśmą
Chciałem stąd wyjechać gdzieś już w ręce miałem paszport
Ale to miasto wciąż trzyma w ręce mnie (mnie)

Widziałem wiele tych miejsc, które nie dają zasnąć
Złamałem też parę serc, własne sklejałem taśmą
Chciałem stąd wyjechać gdzieś już w ręce miałem paszport
Ale to miast wciąż trzyma w ręce mnie

